

Janusz Obrębski

Szlachta polska wobec kwestii pruskiej w okresie rokoszu Zebrzydowskiego (1606-1607)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 523-538

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY i MATERIAŁY

Janusz Obrębski

Szlachta polska wobec kwestii pruskiej w okresie rokoszu Zebrzydowskiego (1606—1607)

Niniejszy artykuł dotyczy stosunku stronnictwa dworskiego i opozycyjnego do kwestii pruskiej podczas rokoszu. Oprócz programów politycznych, działalności polemiczno-publicystycznej obu stron, do poniższych rozważań włączyłem również stanowisko szlachty na sejmach 1606 i 1607 r. Na sejmie 1606 r. toczyła się żarliwa dyskusja o „naprawę Rzeczypospolitej”, zakończona zresztą fiaszkiem. Sejm ten stał się polem walki politycznej i ugruntowaniem programów obu frakcji. Z kolei sejm 1607 r. był siłą rzeczy forum, na którym miała miejsce „próba sił” przed ostatecznym rozstrzygnięciem pod Guzowem.

Zagadnieniem opinii szlacheckiej wobec kwestii pruskiej podczas rokoszu zajmował się Franciszek Mincer¹. Dokonał trafnej analizy polityki polskiej w stosunku do Prus Książęcych i reakcji szlachty na jej kurs. Dzieje rokoszu Zebrzydowskiego, znanego w historiografii również jako rokosz sandomierski, zostały obszernie opisane przez Jareme Maciszewskiego w monografii *Wojna domowa w Polsce (1606—1609)*². Autor zbyt mało miejsca poświęcił sprawie pruskiej, która była przecież obecna w programach zwalczających się stronnictw. Na uwagę zasługuje fakt, iż jako jeden z nielicznych dostrzegał w kursie polityki zagranicznej wobec Prus Książęcych jeden z powodów wszczęcia „buntu” przeciwko królowi. Głównie jednak skupił się na stronie ideologicznej rokoszu. Ciekawą pracę, zwłaszcza ze względu na zamieszczone źródła, stanowi dzieło Aleksandra Rembowskiego³. Kilka zamieszczonych tekstów źródłowych dotyczy także kwestii pruskiej. Ogromną wartość, nie tylko filologiczną mają skompletowane przez Jana Czubka pisma polityczne i wiersze z okresu rokoszu sandomierskiego⁴. Rokosz jako wystąpienie antyfeudalne przedstawił August Sokołowski w rozprawie *Przed rokoszem*⁵. Autor nie dostrzega jednak znaczenia, jakie miało nadanie kurateli pruskiej dla genezy i przebiegu „wojny domowej” w Polsce. Stanowisko elektora i partii filopolskiej wobec rokoszu

1 F. Mincer, *Opinia polska wobec kwestii pruskiej w latach 1603—1609*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego, Historia, t. 3, Seria A, nr 23, 1960, ss. 49—76.

2 J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce (1606—1609)*, Wrocław 1960.

3 A. Rembowski, *Rokosz Zebrzydowskiego. Materiały historyczne poprzedzone przedmową i rozprawą pod tytułem „Konfederacja i rokosz w dawnym prawie państwowym polskim”*, Biblioteka Ordynacji Krasińskich, Muzeum Konstantego Świdzińskiego, t. 9—12, Warszawa 1893.

4 J. Czubek, *Pisma polityczne z czasów Rokoszu Zebrzydowskiego 1606—1608*, t. 1: *Poezja*, Kraków 1916; t. 2 i 3: *Proza*, Kraków 1918.

5 A. Sokołowski, *Przed rokoszem*, Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, t. 15, Kraków 1882.

opisali Barbara i Franciszek Mincerowie w studium *Rzeczpospolita Polska a Prusy Książęce w latach 1598—1621*⁶. Z kolei praca A. Jochera *Pisma pośmiertne Stanisława Łubieńskiego*⁷ nie jest obiektywna, ponieważ Stanisław Łubieński był stronnicy w swoich przekazach. Należał on bowiem do bliskiego otoczenia króla. Pomimo to dzieło zawiera mnóstwo faktów z okresu „rozruchów domowych” w Polsce.

Na mocy traktatu krakowskiego 1525 r. Księstwo Pruskie zostało lennem Polski⁸. Zanosilo się na to, że po wymarciu męskiej linii Hohenzollernów Prusy Książęce — w bliżej nie określonym czasie — zostaną wcielone do Korony⁹. Jednak nadzieje te przekreślił Zygmunt August już w 1563 r., kiedy to dopuścił do sukcesji lenna pruskiego elektorów brandenburskich¹⁰. Było to fatalne w skutkach posunięcie, ponieważ wszystko wskazywało na to, że niebawem Księstwo Pruskie może przypaść Polsce. Albrecht Hohenzollern miał tylko jednego syna, jak się okazało później — niezdolnego do samodzielnego sprawowania rządów z powodu choroby umysłowej¹¹, a z pozostałych braci dopuszczonych do sukcesji tylko Jerzy, pozostawił syna Jerzego Fryderyka. Tak więc wówczas było tylko dwóch sukcesorów, a chwila połączenia Prus z Rzeczpospolitą zbliżała się nieuchronnie. Decyzja królewska z 1563 r. została potwierdzona przy okazji hołdu lennego Albrechta Fryderyka w 1569 r.¹² Kolejnym błędem było przyznanie w 1577 r. Jerzemu Fryderykowi, księciu Ansbachu, kurateli nad chorym księciem pruskim przez Stefana Batorego¹³.

6 B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, *Rzeczpospolita Polska a Prusy Książęce w latach 1598—1621*, Warszawa 1988.

7 A. Jocher, *Pisma pośmiertne Stanisława Łubieńskiego*, Petersburg—Mohylew 1855.

8 Zgodnie z postanowieniami traktatu krakowskiego Księstwo Pruskie pozostawało w dziedzicznym władaniu męskich potomków Albrechta, a w razie ich wymarcia — jego braci. Książę lennik zobowiązany był do niesienia pomocy wojskowej w liczbie stu rycerzy. Dla rozstrzygnięcia sporów między księciem a poddanyimi powołany został trybunał apelacyjny. Dokładny tekst traktatu krakowskiego u O. Balzera, *Corpus iuris polonici*, t. 4, cz. 1, nr 46, Kraków 1910, ss. 144—159; *Historia Pomorza*, pod red. G. Labudy, t. 2, cz. 1, Poznań 1976, s. 442; A. Vetulani, *Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci księcia Albrechta 1525—1568*, Kraków 1930, ss. 60—123; M. Toeppen, *Historisch-comparative Geographie von Preussen*, Gotha 1858, s. 247; L. Baczeko, *Geschichte Preussen*, Königsberg 1795, s. 95; B. Schumacher, *Geschichte Ost- und Westpreussen*, Königsberg 1937, s. 132.

9 W momencie wygaśnięcia rodu Albrechtowego i jego braci Prusy Książęce miały stanowić wprawdzie odrębną jednostkę administracyjną, ale traciły jednocześnie status ziemi lennej. Księstwo miało być rządzone przez nominowanego przez króla gubernatora.

10 K. Piwarski, *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk—Bydgoszcz 1946, s. 20; M. Dogiel, *Codex diplomaticus Regni Poloniae*, t. 4, Wilno 1764, s. 341; B. Janiszewska-Mincer, *Otto von Gröben — przywódca opozycji stanów w Prusach Książęcych*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1962, nr 1, s. 145; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Metryka Koronna nr 130, Przekazanie lenna Brandenburczykom w dniu 4 III 1563 r., k. 117.

11 Ch. Krollman, *Die Krankheit des Herzogs Albrecht Friedrich von Preussen und die hereditäre Belastung*, Sitzungsber des Vereins Geschichte von Ostpreussen und Westpreussen, nr 8, 1912, s. 286; J. Petersohn, *Fürstenmacht und Ständetum in Preussen während der Regierung Herzog Georg Friedrichs 1578—1603*, Marburger Ostforschungen, t. 20, Würzburg 1963, s. 2.

12 A. Vetulani, *Polskie wpływy polityczne w Prusach Książęcych*, Gdynia 1939, s. 48; L. Baczeko, op. cit., s. 232; M. Dogiel, op. cit., t. 4, ss. 367—380; M. Toeppen, op. cit., s. 249; B. Schumacher, op. cit., s. 149.

13 F. Bostel, *Przeniesienie lenna pruskiego na elektorów brandenburskich*, Przewodnik Naukowy i Literacki, Lwów 1883, t. 11, s. 835; J. Droysen, *Geschichte der preussischen Politik*, Bd. 2, Leipzig 1870, s. 483; *Historia Pomorza*, t. 2, cz. 1, s. 450; O. Balzer, op. cit., t. 4, cz. 1, nr 49, art. 2, s. 175; L. Baczeko, op. cit., s. 350; M. Dogiel,

I tym razem Polska nie wykorzystała okazji, gdyż niemożność sprawowania rządów przez chorego księcia umożliwiła interwencję i osadzenie w Królewcu gubernatora — Polaka. Bez zgody stanów Zygmunt III nadał kuratelę pruską Joachimowi Fryderykowi w roku 1605¹⁴. Na mocy układu elektor brandenburski Joachim Fryderyk otrzymał kuratelę nad umysłowo chorym księciem pruskim Albrechtem Fryderykiem oraz w administrację Prusy Książęce na warunkach z 1577 r.¹⁵ Układ ten dotyczył tylko Joachima Fryderyka, pomijając jego potomków. Zagwarantowano w nim również swobodę wyznawania religii katolickiej w Księstwie Pruskim¹⁶. Wkrótce Zygmunt III rozciągnął prawo do kurateli również na margrabiego Jana Zygmunta¹⁷. Opinia szlachecka, zwłaszcza rokoszanie, oskarżała króla, że sprzeniewierzył się interesom polskim.

Ferment wśród mas szlacheckich narastał od kilku lat, a sposób sprawowania rządów przez Zygmunta III przyspieszył ten proces i doprowadził do kulminacji¹⁸. Już na sejmie w 1605 r. kanclerz Jan Zamoyski w swoich artykułach bełskich ogłosił program uzdrowienia sytuacji w Polsce¹⁹, co pozostało jednak bez echa ze strony obozu królewsko-magnackiego. Kilka dni po zakończeniu sejmiku król nadał kuratelę nad chorym księciem pruskim Albrechtem Fryderykiem elektorowi brandenburskiemu Joachimowi Fryderykowi²⁰. Krokiem tym Zygmunt III dał do zrozumienia, że nie zamierza liczyć się ze zdaniem szlachty.

Po śmierci Zamoyskiego coraz bardziej rozgoryczona szlachta przyjęła artykuły bełskie jako podstawę swojego programu politycznego. Na czele ruchu szlachecko-egzekucyjnego stanął wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski, który uważał się za wykonawcę testamentu politycznego kanclerza Jana Zamoyskiego.

Na 7 marca 1606 r. został wyznaczony do Warszawy sejm walny²¹. Kancelaria królewska zredagowała z tej okazji instrukcję na sejmiki, która

op. cit., t. 4, ss. 384—389; J. Droysen, *Geschichte der Gegenreformation*, Berlin 1893, s. 213; B. Schumacher, op. cit., s. 150.

14 F. Mincer, *Kilka uwag o nadaniu kurateli pruskiej w 1605 r.*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1963, nr 1, s. 25; A. Strzelecki, *Opinia polska wobec sprawy przeniesienia kurateli Prus Książęcych na elektorów brandenburskich*, Pamiętnik V Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 1930, Lwów 1931, s. 206; M. Dogiel, op. cit., t. 4, s. 413; A. Strzelecki, *Sejm z roku 1605*, Kraków 1921, s. 184; *Historia Pomorza*, t. 2, cz. 1, s. 456; B. Schumacher, op. cit., s. 153; L. Baczkowski, op. cit., ss. 364—365; M. Dogiel, op. cit., t. 4, ss. 411—416; M. Toeppen, *Geschichte Masuriens*, Danzig 1870, s. 178.

15 J. Droysen, *Geschichte der preussischen*, s. 559; A. Kolberg, *Die Lehnverträge zwischen Polen und Brandenburg von 1605 und 1611 und die darin den Katholiken des Herzogthums Preussen gewährten Religionsrechte*, Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands, 1891, Bd. 9, ss. 111—123.

16 F. Bostel, op. cit., s. 844.

17 B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, *Rzeczpospolita Polska a Prusy*, s. 102.

18 Dogłębna analizę sytuacji wewnętrznej w Polsce przed rokoszem przedstawił w rozdziale: *Rzeczpospolita w przededniu rokoszu* J. Maciszewski, op. cit., ss. 39—90.

19 W instrukcji bełskiej Jan Zamoyski odniósł się także do sprawy pruskiej — A. Sokółowski, op. cit., s. 206; AGAD, Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP) rkps 31, t. 1, Diariusz sejmiku warszawskiego 1605 r., k. 703; A. Strzelecki, *Sejm*, ss. 54—55; F. Mincer, *Kilka uwag*, s. 15.

20 Zygmunt III nadał kuratelę wbrew stanowisku większości posłów i wielu senatorów — F. Bostel, op. cit., s. 844; *Acta Brandenburgica, Brandenburgische Regierungsakten seit der Begründung des Geheimen Rates*, oprac. M. Klinkenberg, Bd. 1, Berlin 1927, ss. 251—260.

21 Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: Bibl. Czart.), rkps 1623, Instrukcja na sejmiki przedsejmowe, s. 391; W. Sobieski, *Pamiętny Sejm*, Warszawa 1913, ss. 31—34; H. Schmidt, *Rokosz Zebrzydowski*, Lwów 1858, ss. 72—73.

poruszała również tak kontrowersyjne nadanie kurateli w 1605 r. Król oczywiście popierał swoją decyzję sprzed roku i uważał, że już pora zakończyć rokowania z domem brandenburskim²². Poza tym przekonywał, iż takie rozstrzygnięcie przyniosło Koronie korzyści finansowe w postaci kwarty. Był to niebagatelny argument przemawiający za nadaniem kurateli, bowiem Zygmunt III miał dalekosiężne plany ekspansji w kierunku wschodnim i północnym²³. Jednak, zdaniem monarchy, dopiero oddanie w lenno Księstwa Pruskiego elektoram brandenburskim przyniosłoby zacieśnienie wzajemnych stosunków i jeszcze dalej idące profity, jak chociażby współudział w obronie Rzeczypospolitej²⁴.

Z argumentacją dworu nie godziły się sejmiki, w tym najbardziej reprezentatywne — średzki i proszowicki. I tak szlachta wielkopolska wyraziła swoją dezaprobatę dla poczynań króla, który nadał kuratelę bez zgody stanu rycerskiego. Zdaniem sejmikujących takie pozwolenie szlachty musiałoby być wydane przy okazji prowadzenia traktatów z elektorem brandenburskim o sukcesję lenna. Nie omieszkało upomnieć się również o swobodny spław rzeką Wartą oraz o wydanie chłopów zbiegłych do Prus Książęcych²⁵. Podobne w swym tonie było laudum przedsejmowe w Proszowicach, gdzie szlachta domagała się w punkcie siódmym, aby „nic bez konsensu omnium ordinum, aby się w tej mierze nie stało”²⁶.

Wyraźnie więc szlachta dała do zrozumienia, że nie zgadza się z polityką króla wobec Prus Książęcych, co w konsekwencji doprowadziło do tego, iż narastający problem wokół księstwa był jednym z powodów wszczęcia rokoszu²⁷. Niebawem sejmik generalny w Nowym Korczynie wydał uniwersał, który zwoływał zjazd do Stężycy na 9 kwietnia 1606 r.²⁸

W atmosferze walki politycznej i wzajemnych oskarżeń rozpoczęły się obrady sejmu walnego²⁹. Opozycja szlachecka przeszła do natarcia, przedstawiając królowi grawamina³⁰. Były one zarazem programem politycznym tegoż ugrupowania. Posłowie uważali, że decyzja w sprawie nadania kurateli była pochopna i przedwczesna. Zarzucali też Zygmuntowi III, iż nadał kuratelę „po sejmie sine scitu et voluntate nostri ordinis”³¹.

W odpowiedzi król nie zgodził się z zarzutami wysuniętymi pod jego adresem.

22 Rozpoczęcie starań o kuratelę przez Joachima Fryderyka w 1601 r. — B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, *Rzeczpospolita Polska a Prusy*, s. 49.

23 Popieranie Dymitra w Rosji oraz odzyskanie tronu w Szwecji — W. Sobieski, op. cit., s. 7; A. Strzelecki, *Sejm*, s. 14.

24 Instrukcja królewska na sejmik przedsejmowy w Środzie z dnia 9 II 1606 r. — W. Dworzaczek, *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. 1, cz. 1, Poznań 1957, ss. 273—274.

25 Instrukcja sejmiku w Środzie z dnia 9 II 1606 r. — ibidem, s. 279.

26 Instrukcja sejmiku ziemskiego w Proszowicach z dnia 16 II 1606 r. — S. Kutrzeba, *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 1, Kraków 1932, s. 276.

27 W. Sobieski, *Dzieje Polski*, t. 1, Warszawa 1923, ss. 117—118.

28 Uniwersał sejmiku generalnego Małopolski w Nowym Korczynie z dnia 23 II 1606 r. — S. Kutrzeba, op. cit., s. 283; Bibl. Czart., rkps 2729, ss. 53—55.

29 A. Jocher, op. cit., s. 60.

30 Ibidem, ss. 67—71.

31 Biblioteka PAN w Kórniku (dalej: Bibl. Kórn.), rkps 306, k. 115, Postulaty izby poselskiej przedstawione KJM na sejmie 1606 r., k. 115; Bibl. Czart., rkps 341, s. 108; Bibl. Czart., rkps 2729, s. 39; A. Rembowski, op. cit., s. 241.

Zygmunt III tłumaczył, iż w kwestii pruskiej należy traktować odrębnie sprawę kurateli, odrębnie zaś sukcesji. Jeżeli chodzi o kwestię lenna, należy ona do prerogatyw stanów, natomiast przyznanie kurateli do kompetencji króla. Co do nadania kurateli po zakończeniu sejm, to zwracał uwagę, że taki precedens miał już miejsce, kiedy Stefan Batory nadał kuratelę „priwatim bez sejmu y bez wszelkich condiciej”³². Dalej stwierdzał, iż przeciągające się pertraktacje mógłby Joachim Fryderyk za „ubliżanie sobie poczytając”³³. Ponadto na swoją obronę przytaczał dopuszczenie do lenna elektorów brandenburskich w roku 1563 za Zygmunta Augusta. Tak więc on sam był tylko wykonawcą wcześniej przyjętych zobowiązań na sejmie piotrkowskim 1563 r. i lubelskim 1569 r.³⁴ Odpowiedź ta mijała się z prawdą, ponieważ jeszcze w 1605 r. Zygmunt III wystrzegął się prowadzenia pertraktacji z domem brandenburskim, uważając, że takie rozmowy należą do kompetencji sejmu³⁵.

Natychmiast zareagowała izba poselska, która wystosowała do króla pismo. Czytamy w nim, iż Stefan Batory, przyznając opiekę nad chorym księciem pruskim, był w zupełnie innej sytuacji zewnętrznej. Polska w tym czasie zaangażowana była w wojnę o Inflanty, a „pieniądze za tę curatelę razem te na potrzebę Rpty a wojnę moskiewską obrócone były”³⁶.

Próby porozumienia opozycji z dworem spełzyły na niczym, a dalsza walka polityczna miała przenieść się na rozpoczynający się zjazd stężycki³⁷. Po przybyciu posłów opozycyjnych pod Stężycę dnia 12 kwietnia 1606 r. przystąpiono do wotowania. Po kasztelanie krakowskim Januszu Ostrogskim wystąpił wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski. W wygłoszonej mowie zarzucił królowi, że nadał kuratelę bez zgody sejmu. Uważał to posunięcie za przejaw absolutystycznych zapędów monarchy³⁸.

Na początku zjazd miał jeszcze charakter umiarkowany, jednak z chwilą zerwania sejmu nastąpił wzrost nastrojów. Przykładem radykalizowania się ruchu było *votum* sędziego hukowskiego Jana Kazanowskiego, który zapowiedział zwołanie nowego zjazdu do Lublina na 4 czerwca 1606 r.³⁹ Przedstawiając dotychczasowy kurs polityki zagranicznej, mówił: „O Prusy tak wielką prowincją, prywatne targi i stanowienia się dzieją, nas tylko do sejmu, do ceremoniej, ad solennitates, do utwierdzania konstytucjami zachowują”⁴⁰. W swoim *votum privata a thoritate* szlachcic sandomierski Prokop Pękosławski⁴¹ domagał się, „aby nam pan absolute nie panował, aby nam jak Inflanty, Prusy i Korona

32 AGAD, APP, rkps 31, t. 2, Respons króla na grawamina izby poselskiej na sejmie 1606 r., s. 100; Bibl. Czart., rkps 2729, s. 50; Bibl. Kór., rkps 306, k. 121; Bibl. Czart., rkps 341, s. 120.

33 Ibidem.

34 Ibidem.

35 W. Sobieski, *Pamiętny Sejm*, s. 127.

36 Bibl. Kór., rkps 306, Odpowiedź posłów kota rycerskiego na respons króla na sejmie 1606 r., k. 126.

37 M. Bielski, *Kronika*, Warszawa 1764, s. 757.

38 Bibl. Czart. rkps 2729, *Votum* wojewody krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego na zjeździe rokoszowym w Stężycy dnia 12IV 1606 r., s. 75.

39 Błędnie podaje 17 VI 1606 r. jako datę początku zjazdu lubelskiego S. Łubieński — A. Jocher, op. cit., s. 88.

40 Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: Bibl. Ossol.), rkps 314, *Votum* Jana Kazanowskiego na zjeździe stężyckim, s. 15; Bibl. Czart., rkps 341, k. 183; A. Rembowski, op. cit., s. 476.

41 W. Biliński i M. Lipko, *Pękosławski Prokop*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980, ss. 740—742.

odeszła, radzić potrzeba moc wszystkę przeciwko violatores prophanatores iurium nostrorum oburzmym⁴².

Zanim posłowie rozjechali się do domów, zebrano wszystkie punkty rokoszowe i spisano je. Dotyczyły one m.in. nadania kurateli „bez sejmu bez pozwolenia stanów”⁴³. Zjazd zakończył obrady 22 kwietnia 1606 r.⁴⁴

Wbrew pobożnym życzeniom inicjatorów „buntu”, nie przyniósł on w niczym uszczuplenia prerogatyw króla. Zygmunt III, chcąc powstrzymać rosnącą falę niezadowolenia, przystąpił do rozdzielania urzędów, co miało zapewnić mu poparcie i ugruntowanie pozycji⁴⁵. Posunął się również do następującego wybiegu. Otóż 28 kwietnia wydał uniwersał zwołujący sejmiki relacyjne na 3 czerwca, czyli w przeddzień zjazdu lubelskiego. Na dworze kalkulowano, że spowoduje to chociażby przesunięcie terminu zjazdu, co z kolei pozwoliłoby stronie rządowej przygotować się do następnej rozgrywki i niwelować wpływy malkontentów. Nikt już nie miał złudzeń, iż Zygmunt III nie zamierza układać się z rokoszanami.

Po zasięgnięciu opinii senatorów, kancelaria królewska przystąpiła do opracowania instrukcji. Poza odniesieniem się do stawianych przez szlachtę zarzutów dotyczących naruszenia artykułów henrykowskich, instrukcja poruszała też sprawę przyznania opieki nad chorym umysłowo księciem Albrechtem Fryderykiem na sejmie warszawskim w 1605 r. Monarcha tłumaczył swoje postępowanie z ubiegłego roku tym, że sejm rozszedł się bez podjęcia decyzji co do starań elektora brandenburskiego o kuratelę. Toteż w sytuacji, gdy posłowie kurfirsta „tę lenna pruskiego zwłokę za ubliżanie sobie poczytając”, nadał „kuratelę za zgodnym wszystkich P. P. senatorów zdaniem w wielkiej liczbie”⁴⁶. Było to zgodne z „takimi kondicjami, które directum dominium królów polskich na to tam księstwo utwierdzają i RP wielką akcesją przynoszą”⁴⁷. Instrukcja ta nie wносиła nic nowego w kwestii pruskiej i była powieleniem argumentów dworu na niedawno zakończonym sejmie, które zresztą nie przemawiały do braci poselskiej.

Czas wyczekiwania na zjazd lubelski wypełniła walka na niwie publicystycznej. Ziemie Rzeczypospolitej zalane zostały potokiem pism, uniwersałów i protestacji.

Regaliści przygotowali ostre w swym tonie pismo polemiczne *Deklaracja pisma pana wojewody krakowskiego*, pióra Szczęsnego Kryskiego⁴⁸. Skrupulatnie przeanalizował on zarzuty wysuwane przez Zebrzydowskiego i po kolei odpierał jeden za drugim. Co do nadania kurateli, Kryski uzasadniał, iż Zygmunt III

42 A. Rembowski, op. cit., s. 24.

43 Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (dalej: Bibl. Jagiell.) rkps 47, Punkty rokoszowe zjazdu w Stężyca (pkt 47 dotyczył przyznania kurateli pruskiej w 1605 r.), k. 37; Bibl. Czart., rkps 339, k. 216.

44 J. Maciszewski, op. cit., s. 121.

45 Pieczęć wielką koronną po Janie Zamoyskim otrzymał Maciej Pstrokoński. Przywilej z 31 III 1606 r. — AGAD, Metryka koronna nr 153, k. 25. Pieczęć mniejszą otrzymał Stanisław Miński. Przywilej z 1 IV 1606 r. — ibidem, k. 1—2.

46 Legacja dana posłowi królewskiemu na sejmik posejmowy, złożony w Proszowicach 3 VI 1606 r., — S. Kutrzeba, op. cit., t. 1, ss. 293—294; Bibl. Czart., rkps 341, s. 261.

47 Ibidem.

48 Autora podaję za J. Maciszewskim, op. cit., s. 138.

poszedł „przykładem niedobrym pierwszych królów, ale przecię przykładem y mniej tym niż oni zgrzeszyli”⁴⁹. Wojewodę posądzał o niekonsekwencję, ponieważ „wszystek senat na to był zgodny”⁵⁰ i nie jest znany mu fakt, aby Zebrzydowski oponował przeciwko przyznaniu opieki nad księciem pruskim. Wobec tego jego zarzuty pod adresem króla uważał za koniunkturalne⁵¹.

Wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski nie pozostał głuchy na ataki czynione na jego osobę i zaczął rozsyłać po Rzeczypospolitej przygotowane jeszcze w Stężycy pismo do senatorów pt.: *Skrypt p. wojewody krakowskiego na zjeździe stężyckim pp. senatorom dany*. Autor potępił sposób nadania kurateli przez króla, który dokonał tego wbrew opinii i radom niektórych senatorów⁵². Trzeba dodać, że Zebrzydowski ograniczał się tylko do negacji dotychczasowej polityki zagranicznej, nie formułując żadnego programu pozytywnego.

Tłumaczenia Zygmunta III nie zadowolili opinii szlacheckiej, co dało asumpt do powstania współczesnych paszkwili i satyr. Jedna z nich, anonimowego autora, zatytułowana *Elegia* zarzucała, że „król za jego radą [Gonzagi] pruską ziemię sprzedał, za siedemkroć sto tysięcy y iemu też coś dał”⁵³. Winą autor obarczył marszałka koronnego Zygmunta Gonzagę Myszkowskiego, za którego radą monarcha podjął tę decyzję⁵⁴. W innym wierszu, będącym zwierciadłem pragnień szlachty średniej, nieznanemu autorowi pisał:

Prusy się przywróciły do Korony zasię,
Aleście je przedali w tym niniejszym czasie,
Ba i tanio, Polacy, boście snadź nie wzięli,
Jedno z rocznej intraty Prusyście puścili,
O które wojnę wiedli cni waszy przodkowie,
Sto lat i nieraz wzięli tam mocno po głowie⁵⁵.

Okres między zjazdem stężyckim a lubelskim nie był zbyt płodny, jeśli chodzi o działalność publicystyczną opozycji. Doprowadziło to do tego, że szlachta przybyła pod Lublin była trochę zdezorientowana.

Zwołane przez króla na 3 czerwca sejmiki relacyjne nie przyniosły oczekiwanego skutku stronie królewskiej. Powszechnie protestowano przeciwko ich zwołaniu⁵⁶. Opozycja, nie mając możliwości ich odwołania, postanowiła wykorzystać je do swoich celów. Zwołane, aby rozsadzić od wewnątrz zjazd lubelski, stały się forum agitacji rokoszan⁵⁷.

Pod Lublin przybyły rzesze niezadowolonych magnatów, szlachty średniej

49 Bibl. Czart., rkps 337, Deklaracja pisma pana wojewody krakowskiego (pkt 7 dotyczył kwestii pruskiej), k. 85; Bibl. Czart., rkps 341, s. 203; Bibl. Jagiell., rkps 107, ss. 814—815.

50 Ibidem.

51 Ibidem.

52 Bibl. Jagiell. rkps 107, s. 781. Pismo przygotowano pod koniec obrad sejmu 1606 r., co miało wpływ na jego treść i charakter. Archiwum Państwowe w Gdańsku, dz. 300/29, rkps 72, k. 39.

53 Pełny tytuł utworu brzmi: *Elegia posłów spłodrowanych od pogan* — Bibl. Jagiell., rkps 107, s. 1018; Bibl. Ossol. rkps 168, k. 506.

54 Ibidem.

55 J. Czubek, op. cit., t. 1, s. 358.

56 J. Maciszewski, *Wojna domowa*, s. 152.

57 Ibidem, ss. 154—164.

i wysłanników mieszczan. Pierwsze dni upłynęły na wyborze marszałka⁵⁸ i oświadczeniach województw⁵⁹.

9 czerwca przystąpiono do wotowania. Z niecierpliwością oczekiwano na przemówienie niekwestionowanego jeszcze wodza opozycji — wojewody krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego⁶⁰. W swym płomiennym przemówieniu wojewoda przygotował grunt pod następny punkt porządku dziennego, jakim było odczytanie propozycji zjazdu. Autorzy kwestionowali m.in. posunięcie króla wobec ziemi pruskiej, która „przez praktyki przedana, krwią Polską w ciężkich [walkach] obficie oblana”⁶¹. Propozycja ta miała jeszcze charakter umiarkowany. Nie Zygmunt III był głównym celem ataku, a jedynie „złe rady”, czyli najbliższe otoczenie monarchy⁶².

Ruch zaczął się radykalizować i wymykać spod kontroli Zebrzydowskiego. Kasztelan przemyski Stanisław Stadnicki, vel „diabeł z Łańcuta”, ośmielił się nawet wypowiedzieć posłuszeństwo królowi⁶³. Większość zebranych podjęła decyzję o wysłaniu posłów do Zygmunta III z egzorbitancjami. Rokoszanie mieli wówczas nadzieję, iż uda im się przeciągnąć króla do swego obozu⁶⁴. Na marginesie należy dodać, że program reform Zygmunt III mógł zrealizować tylko opierając się na szlachcie średniej. Nie było to możliwe przy współudziale magnaterii, która nie była zainteresowana zmianami ustrojowymi, godzącymi w jej *status quo*. A tymczasem w ogólnym podnieceniu ogłoszono zwołanie nowego zjazdu na 6 sierpnia pod Sandomierz⁶⁵. Do wspólnych obrad zaproszono króla wraz z senatorami⁶⁶.

16 czerwca czytano w kole instrukcję daną posłom do Zygmunta III oraz uniwersał do szlachty. Jeśli chodzi o instrukcję, to sformułowana ona była w tonie umiarkowanym. Ograniczono się w niej jedynie do uświadomienia monarsze, iż nadając kuratelę, doprowadził do tego, że „nie bez przyczyny te takie mieszaniny w Rptey nastąpiły”⁶⁷. Przy okazji było to uzasadnienie zwołania zjazdu lubelskiego. W tej sprawie szlachta nie miała jeszcze jasno sformułowanego programu, tak jak to miało miejsce pod Sandomierzem.

Zjazd zakończył obrady 17 czerwca⁶⁸, a walka polityczna przeniosła się na teren województw i powiatów. Publicyści obu stron przystąpili do wyłuszczenia swoich racji, które w postaci pism, broszur i wierszy zostały rozesłane po całej Rzeczypospolitej.

58 A. Rembowski, op. cit., s. 10.

59 Oświadczenia posłów z powiatów: oszmiańskiego, łęczyckiego, wileńskiego, sochaczewskiego — Bibl. Czart., rkps 343, ss. 20—21.

60 A. Rembowski, op. cit., ss. 18—20.

61 Bibl. Czart., rkps 1455, Punkty rokoszowe zjazdu lubelskiego (pkt 1 dotyczył Prus Książęcych), k. 102.

62 Propozycja nie wymienia nazwisk, lecz autorzy mieli na myśli Zygmunta Myszkowskiego, Stanisława Mińskiego, Macieja Pstrokońskiego, Hieronima Gostomskiego.

63 Studnicki oświadczył: Króla Zygmunta za pana nie mam i posłuszeństwo mu wypowiedzam” — A. Rembowski, op. cit., s. 23.

64 Jan Herburt stał na stanowisku wysłania posłów do króla z żądaniem, aby im „dosyć czynił ex nunc”.

65 J. Maciszewski, *Wojna domowa*, ss. 195—196.

66 A. Rembowski, op. cit., s. 36.

67 Bibl. Czart., rkps 337, Instrukcja dana posłom zjazdu lubelskiego do Zygmunta III, z dnia 15 VI 1606 r., k. 190; Bibl. Jagiell., rkps 107, s. 858.

68 Bibl. Czart., rkps 341, Dziariusz zjazdu lubelskiego, s. 309.

Gdy szlachta rozjeżdżała się do domów, do Krakowa przybyło poselstwo⁶⁹ spod Lublina z misją przedstawienia Zygmuntowi III swoich żądań⁷⁰.

Odpowiedź króla była wymijająca i nie polemizowała z żadnym z zarzutów zawartych w instrukcji⁷¹. Cel taki był zamierzony, ponieważ stronnictwo dworskie było jeszcze zbyt słabe, by przejść do ataku. Poza tym łagodny ton odpowiedzi nie prowokował szlachty i dawał regalistom czas do przygotowania strategii dalszej walki.

Na wzrost nastrojów rokoszowych wśród szlachty wpłynęła akcja agitacyjna kierownictwa zjazdu lubelskiego. Przystąpiono do rozsyłania uchwał zjazdowych i pism ulotnych. Publicyści i poeci chwycili za pióra. Akcję propagandową wspierał przygotowany z tej okazji *Diskurs około rokoszu*. Autorzy pisma dostrzegali w zaprzedeniu kurateli „wielką szkodę i niebezpieczeństwo”⁷² dla Korony. Z kolei w kwestii starań domu brandenburskiego o lenno, uważali, iż należy rozpocząć proces rewindykacji praw elektorów do sukcesji⁷³. Nie zwrócono jednak uwagi na ewentualne reperkusje międzynarodowe, jakie by to wywołało. Ale nie to przecież było zadaniem powyższego pisma.

Kulisy nadania kurateli w 1605 r. opisał Szymon Szymonowic w wierszu *Lutnia Rokoszańska*. Utwór mówi o staraniach Joachima Fryderyka, popieranym pieniądźmi, o nadanie opieki nad chorym księciem pruskim Albrechtem Fryderykiem:

A Prusak, potakiwa, bo ma czas po sobie,
Złoto, pan u potrzebnych, a kto tej chorobie
Podległ, już ani ręką, ani sercem władnie
Osieł ze złotem każdy mur przebędzie snadnie⁷⁴.

Z bliskiego otoczenia Zebrzydowskiego wyszło pismo: *Zniesienie kalumni*⁷⁵, które było ripostą na utwór Szczęsnego Kryskiego⁷⁶. Autorem tekstu był prawdopodobnie chorąży lwowski Jan Herburt⁷⁷. W sprawie kurateli pruskiej pisał: „a cosz to za rozum w opiekę komu dawać bez pożytku”⁷⁸. Autor sugeruje osiągnięcie przez Zygmunta III korzyści z tego powodu, ponieważ „te curatorie Brandenburgczycy dobrze osolili”⁷⁹. Utwór ten nie wnosi nic nowego i jest rozwinięciem znanych już zarzutów wobec króla.

69 Do Krakowa przybyło trzynastoosobowe poselstwo zjazdu lubelskiego 19 VI 1606 r. — Bibl. Czart., rkps 341, s. 324; Bibl. Kórń., rkps 1709, k. 140.

70 Pełny tekst instrukcji danej posłom ze zjazdu lubelskiego do króla — A. Rembowski, op. cit., ss. 243—252.

71 Bibl. Kórń., rkps 1709, Odpowiedź króla dana posłom zjazdu lubelskiego, k. 28.

72 Bibl. Jagiell., rkps 107, *Diskurs około rokoszu* (pkt 19 dotyczyć Księstwa Pruskiego), s. 840.

73 Ibidem.

74 S. Węcławski, *Sielanki i kilka innych pism polskich Szymona Szymonowica*, Chełmno 1864, s. 139.

75 *Zniesienie kalumni z pana Wojewody Krakowskiego i zarazem deklaracja skryptów stężyckich z strony praktyk* — J. Czubek, op. cit., t. 2, ss. 329—356.

76 *Deklaracja pisma pana Wojewody Krakowskiego w Stężycy między ludźmi podanego*.

77 J. Maciszewski, *Wojna domowa*, s. 253.

78 Bibl. Czart., rkps 339, *Zniesienie kalumni z pana Wojewody Krakowskiego i zarazem deklaracja skryptów stężyckich z strony praktyk*, k. 408.

79 Ibidem.

Magnateria i senatorowie też byli obiektem ataków. W piśmie pt.: *Votum szlachcica jednego podczas rokoszu* anonimowy autor oskarżał magnaterię, że zagraża wolności. Atak wymierzony był również w samego Zebrzydowskiego, który był przecież jednym z możnych. „Pytałbym p. wojewodę — pisał autor — jako on śmie o poprawie wolności mówić, który prawa wolności dawno sam osobą swą popsował?”⁸⁰ Jednak w sprawie kurateli pruskiej uważał, iż zawinił Zygmunt III⁸¹.

Obóz królewski zaczął zwierać szeregi. Prawie wszyscy senatorowie zapewnili monarchę o swojej lojalności. Daleko idące poparcie zadeklarował wojewoda ruski Stanisław Gulski⁸². Za jego to sprawą szlachta ruska zawiązała nawet konfederację w obronie władcy⁸³.

Do decydującej rozgrywki miało dojść pod Sandomierzem, dokąd tłumnie ciągnęła rozentuzjasmowana szlachta. Była to ostatnia próba naprawy państwa, zakończona zresztą fiaskiem.

Na początku zjazdu pod Sandomierzem, który rozpoczął się 6 sierpnia 1606 r.⁸⁴, pojawiła się myśl o porozumieniu Mikołaja Zebrzydowskiego z prokrólewskimi senatorami. Było to spowodowane strachem wojewody krakowskiego przed potęgującymi się wystąpieniami antysenatorskimi. Chęć kompromisu wojewody z dworem sprawiła, że stracił on zaufanie szlachty i przywództwo polityczne w ruchu rokoszowym. Pomimo wyznaczenia terminu rozpoczęcia obrad na 11 sierpnia, szlachta sandomierska rozpoczęła posiedzenie już dzień wcześniej⁸⁵.

W tym samym czasie Zygmunt III ruszył pod Wiślicę⁸⁶. Król chciał zaszachować rokoszan, wydał więc 16 sierpnia uniwersał zwołujący szlachtę pod tę miejscowość. Początkowo niewiele szlachty przybyło na wezwanie monarchy.

Do zjazdu pod Sandomierz zostali wysłani z misją biskup kujawski Piotr Tylicki⁸⁷ oraz podkanclerzy koronny Stanisław Miński⁸⁸. W przygotowanej w tym celu instrukcji czytamy, iż co do starań domu brandenburskiego o sukcesję lenną „należy wszystkim Stanom Koronnym na delibieratia Seymowej”⁸⁹. Dalej JKM uspokajał i stwierdzał, że pomimo nadania kurateli, Prusy Książęce są „członkiem jednym i nierozzerwalnym Rzptey naszey, y pod jednym prawem”⁹⁰. Przemowa posłów w kole 14 sierpnia została przez

80 *Votum szlachcica jednego podczas rokoszu* — J. Czubek, op. cit., t. 2, s. 437.

81 Ibidem.

82 Bibl. Czart., rkps 2580, t. 1, J. Herbut do J. Radziwiła, Zawichost 12 VII 1606 r., s. 279.

83 A. Rembowski, op. cit., ss. 229—231.

84 M. Bielski, op. cit., s. 757.

85 Bibl. Ossol., rkps 115/III, Przemówienie Jakuba Sienieńskiego dnia 10 VIII 1606 r.: „Nasz to rokosz szlachecki, nie czekajmy Ich M ciów senatorów, poczniemy go w imię Pańskie”, k. 3.

86 M. Bielski, op. cit., s. 757.

87 *Polska encyklopedia szlachecka*, t. 12, Warszawa 1938, s. 42.

88 S. Gruszewski, *Miński Stanisław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976, ss. 320—322.

89 Bibl. Czart., rkps 341, Instrukcja J.K.M. dana w Krakowie dnia 3 VIII 1606 r., s. 440.

90 Ibidem.

zebranych odebrana negatywnie⁹¹. Toteż niebawem wysłannicy króla opuścili zjazd⁹².

Następnego dnia rozpoczęły się wystąpienia delegatów poszczególnych województw. Przykładem wzrostu nastrojów antykrólewskich było przemówienie przedstawiciela szlachty wielkopolskiej Marcina Broniewskiego⁹³. Przedstawił on zbiór urazów pod adresem Zygmunta III. Obwinił króla o to, iż przyznał opiekę nad księciem pruskim „bez sejmu, bez pozwolenia stanów zaprzędano, bez żadnego pożytku Rzeczypospolitej”⁹⁴. Chociaż król Stefan Batory uczynił podobnie w roku 1577, to uzyskane w ten sposób pieniądze w całości przeznaczył na kampanię moskiewską⁹⁵. Te same punkty Marcin Broniewski powtórzył 24 sierpnia.

Głosem skrajnie radykalnym w kwestii pruskiej było votum posłów województwa mazowieckiego, którzy postulowali, aby „curatela była zniesiona”⁹⁶. W podobnym tonie napisany został *Diskurs o Księstwie Pruskim*⁹⁷, w którym nawoływano nawet do wojny z elektorem brandenburskim w celu przyłączenia Prus Książęcych do Korony. Czytamy w nim: „rzecze kto: to pewna wojna z Brandenburczyk., cóż czynić mamy. Prawo po sobie mamy, sprawiedliwość Bożą mamy — mamy całe części starożytnych obywatelów tej ziemi utrapionych o panowanie Brandenburczyków. A my ludzie z łaski Bożej wolni, Rpta niezwyczęzona, czemu mamy dać sobie wydrzeć tak znaczną prowincję i czemu mamy nieprzyjaciołom swym ukazować drogę do wydzierania inszych prowincji”⁹⁸.

Gdy szlachta zgromadzona pod Sandomierzem przystąpiła do spisywania punktów rokoszowych, w tym samym czasie w Wiślicy trwały prace nad układaniem artykułów wiślickich. Zadaniem ich było uzmysłowienie szlachcie, iż Zygmunt III wychodzi naprzeciw jej postulatom.

Jako pierwsi zakończyli prace regaliści. 4 września król w wydanym uniwersale zatwierdził artykuły rokoszowe. Jeden z punktów odnosił się do ziemi pruskiej, którą „Książę Pruski trzyma o czym y wszystkim stanom namowa należy”⁹⁹. Zapowiedziano, iż sprawa ta będzie proponowana na przyszłe sejmiki, tak aby

91 Bibl. Kórń. rkps 317, Votum biskupa kujawskiego Piotra Tylickiego na zjeździe sandomierskim dnia 14 VIII 1606 r., k. 162.

92 Posłów królewskich odprawiono 18 VIII 1606 r. — Bibl. Czart., rkps 101, s. 627; Bibl. Ossol., rkps 115/III, k. 38.

93 K. Chodyniecki, *Broniewski Marcin*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, ss. 462—464.

94 Bibl. Czart., rkps 337, Mowa Marcina Broniewskiego na zjeździe sandomierskim wygłoszona dnia 15 VIII 1606 r., k. 214; Bibl. Jagiell., rkps 47, k. 32; Bibl. Czart., rkps 341, s. 427; Bibl. Kórń., rkps 315, s. 6.

95 Ibidem.

96 Bibl. Czart., rkps 341, Votum posłów województwa mazowieckiego na zjeździe sandomierskim dnia 29 VIII 1606 r., s. 398.

97 Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 34, *Diskurs o Księstwie Pruskim*, k. 22—24.

98 Ibidem, s. 24.

99 AGAD, Archiwum Radziwiłłów dz. II, księgi rkps 12, Artykuły szlacheckie na generalnym zjeździe pod Sandomierzem uchwalone, s. 151; Bibl. Czart., rkps 337, k. 259; Bibl. Czart., rkps 341, s. 560; Bibl. Jagiell., rkps 47, k. 45.

mogła być omawiana na najbliższym sejmie¹⁰⁰. Wyraźnie więc Zygmunt III dawał do zrozumienia, że na tej płaszczyźnie pragnie kompromisu z opozycją¹⁰¹.

Dwa dni później zatwierdził swoje artykuły rokoszowe zjazd pod Sandomierzem. Punkt 16 dotyczył kurateli i feudum pruskiego, które „na przyszłym sejmie referowane być musi ut de eo, quod de iure fuerit statuant”¹⁰². Tak więc postulat ten był zbieżny z wcześniej uchwalonymi artykułami wiślickimi.

Do obozu królewskiego stopniowo przystępowali ci senatorowie, którzy wcześniej sympatyzowali z rokoszanami¹⁰³. Próby mediacji między dwiema stronami podjął się kasztelan krakowski Janusz Ostrogski¹⁰⁴. Misja ta jednak nie przyniosła pożądanego rezultatu, bowiem żadna ze stron nie pragnęła kompromisu¹⁰⁵.

Król, wzmocniwszy swoje szeregi, wyruszył 25 września w kierunku Sandomierza. Znosiło się na zbrojne rozstrzygnięcie, które ostatecznie mogłoby doprowadzić do wyklarowania sytuacji w Polsce. Jednak jeszcze tym razem do rozlewu krwi nie doszło. 7 października 1606 r. podpisano ugodę w Janowcu¹⁰⁶.

Uгода janowiecka została odebrana negatywnie przez ogół szlachty. Anonimowy autor w piśmie zatytułowanym *Apologia szlachcica polskiego na gwałt janowiecki* potępiał zawarte porozumienie. Obwinił króla za to, iż nie realizował obietnic czynionych na zjeździe wiślickim. W kwestii pruskiej wyrażał wątpliwości, czy na przyszłym sejmie ma być ponownie rozpatrywane przyznanie kurateli, czy też samego feudum. Jego zdaniem stanowisko królewskie w tej materii nie zostało jasno sprecyzowane¹⁰⁷. Powyższe powątpiewania świadczą o tym, iż szlachta decyzję Zygmunta III z 1605 r. uznawała ciągle za bezprawną.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami z nadzieją wyczekiwano zbliżającego się sejmu walnego. Opóźnienie w jego zwołaniu dało powód szlachcie wielkopolskiej do wznowienia rokoszu i zwołania na 12 lutego 1607 r. zjazdu do Koła¹⁰⁸. Poinformowany został o tym kardynał Bernard Maciejowski, do którego wystosowano odpowiednie pismo. Inicjatorzy konfederacji pisali, iż w obliczu niewywiązywania się króla z danych wcześniej obietnic, zmuszeni są podjąć takie działania, aby bronić swoich praw. Poruszali również sprawę kurateli, nad którą to domagali się dyskusji na sejmie, tak aby izba poselska mogła nań wyrazić przyzwolenie¹⁰⁹. W wydanym uniwersale dopominali się, aby

100 Ibidem.

101 J. Maciszewski uważa, że Zygmunt III niedostatecznie ustosunkował się do sprawy kurateli. Jednak należy dodać, że sygnał do wspólnej debaty na sejmie, w której wypowiedziałyby się w tej kwestii wszystkie stany był krokiem w odpowiednim kierunku — J. Maciszewski, *Wojna domowa*, s. 293.

102 A. Rembowski, op. cit., s. 299.

103 Bibl. Czart., rkps 1639, W. Kochański do S. Rudnickiego, Wiślica 12 IX 1606 r., ss. 145—146.

104 Bibl. Czart., rkps 343, Deklaracja Janusza Ostrogskiego, Opatów 10 IX 1606 r., s. 74; Bibl. Ossol., rkps 495/II, s. 163.

105 Bibl. Czart., rkps 341, Diariusz zjazdu sandomierskiego, ss. 522—526.

106 J. Maciszewski, *Wojna domowa*, s. 358.

107 Bibl. Czart., rkps 337, *Apologia szlachcica polskiego na gwałt janowiecki* (pkt 15 dotyczył przyznania kurateli pruskiej w 1605 r.), k. 420.

108 A. Jocher, op. cit., s. 132.

109 Bibl. Czart., rkps 339, List ze zjazdu województwa wielkopolskiego w Kole do kardynała Bernarda Maciejowskiego z dnia 15 II 1607 r., k. 450.

na najbliższym sejmie traktaty z Joachimem Fryderykiem miały swój koniec i aby w tym celu zostało wysłane poselstwo do kurfirsta brandenburskiego¹¹⁰.

Z kolei szlachta województwa sieradzkiego, przychylna królowi, wysłała do rokoszan zgromadzonych na zjeździe sieradzkim swego przedstawiciela Jana Boxę Radoszewskiego — podkomorzego wieluńskiego. Ów sędziwy starzec, doświadczony w sprawach publicznych, przekonywał zgromadzonych, by zaniechali dalszych wystąpień i powstrzymali się od czynienia bezprawia¹¹¹. Co do przyznania opieki nad Albrechtem Fryderykiem wyjaśniał, że Rzeczpospolita nie poniosła z tego powodu żadnego uszczerbku. Akt nadania bowiem zobowiązywał elektora do licznych powinności wobec Korony. J. Radoszewski, uspokajając szlachtę, przedstawił znane już stanowisko dworu królewskiego, że kwestia przeniesienia lenna pruskiego na dom brandenburski ma być przecież omawiana na przyszłym sejmie¹¹².

Tymczasem na sejmiki przedsejmowe rozesłana została propozycja królewska. Zygmunt III zredagował instrukcję w tonie pojednawczym. Jeśli chodzi o przyznanie kurateli nad księciem pruskim i starań elektora brandenburskiego o lenno, monarcha proponował, by były one poddane dyskusji na najbliższym sejmie¹¹³.

Zygmunt III pragnął ostatecznego sfinalizowania traktatów z domem brandenburskim¹¹⁴. Jednakże widząc, iż wcześniejsza jego decyzja z roku 1605 była bodźcem do zamętu w Rzeczypospolitej, w chwili obecnej dążył do porozumienia się w tej kwestii ze wszystkimi stanami.

Sytuacja w kraju stawała się coraz bardziej napięta. Lokalne zjazdy rokoszowe sprzyjały wzrostowi niepokoju i krytyce dotychczasowej polityki królewskiej. Taki stan rzeczy sprawiał, że uchwalone lauda przedsejmowe do sprawy pruskiej odnosiły się krytycznie. Szlachta ziemi łomżyńskiej nie zgadzała się na oddanie lenna pruskiego Brandenburczykom. A co się tyczy kurateli, nakazywała swoim przedstawicielom porozumieć się z posłami innych ziem i stać na stanowisku uzgodnionym wspólnie¹¹⁵. Oddaniu lenna przeciwny był również sejmik ziemi różańskiej. Posłowie tej ziemi zobowiązani zostali do tego, by prosić króla o odebranie Joachimowi Fryderykowi kurateli nad chorym księciem pruskim¹¹⁶. Za porozumieniem się z innymi delegatami w sprawie Księstwa Pruskiego optował sejmik powiatu trockiego¹¹⁷. Zakończenia traktatów o lenno pruskie dopominała się szlachta województwa płockiego. Jako warunek zakończenia pertraktacji domagała się, aby strona brandenburska przedstawiła wszystkie akty prawne, poczynwszy od króla Zygmunta Augusta, które by potwierdzały słuszność starań domu berlińskiego¹¹⁸. Z treści powyższych

110 Bibl. Czart., rkps 337, Uniwersał kolski, k. 483.

111 A. Jocher, op. cit., s. 134.

112 J. U. Niemcewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III*, t. 2, Warszawa 1819, s. 137.

113 A. Jocher, op. cit., s. 134.

114 Bibl. Czart., rkps 339, List Zygmunta III do Bernarda Maciejowskiego z dnia 7 II 1607 r., k. 461.

115 Biblioteka PAN w Krakowie, Teki Pawińskiego (dalej: Bibl. PAN Krak., T.P.), rkps 8331, Instrukcja ziemi łomżyńskiej, k. 94.

116 Bibl. PAN Krak., T.P., rkps 8337, Instrukcja sejmiku ziemi różańskiej, k. 13.

117 Bibl. PAN Krak., T.P., rkps 365, Instrukcja powiatu trockiego, k. 32.

118 AGAD, APP, t. 1, rkps 31, Instrukcja województwa płockiego, k. 307.

instrukcji wynikało, że opinia szlachecka nie była zadowolona z dotychczasowych wyjaśnień i obietnic króla.

Sejm walny warszawski rozpoczął obrady 6 maja 1607 r.¹¹⁹ Sprawa pruska nie została rozstrzygnięta na tym sejmie po myśli większości opinii szlacheckiej. Co więcej, w konstytucji sejmowej znalazł się zapis zabraniający podejmowania jakichkolwiek decyzji w tej materii¹²⁰.

Szlachta wiązała wielkie nadzieje z niedawno zakończonym sejmem¹²¹. Była przekonana, że zostaną na nim załatwione wszystkie trapiące ją bolączki. Jednak przebieg obrad i ostateczny wynik rozczarował opinię szlachecką i sprowokował do analizy sytuacji, jaka zaistniała w Rzeczypospolitej. Rokoszanie niebawem posunęli się do radykalnego kroku, wypowiadając posłuszeństwo Zygmuntowi III¹²².

W zaistniałej sytuacji nie było już odwrotu. I rokoszanie, i obóz królewski zdawali sobie sprawę, że tylko orężem można unormować sytuację w Rzeczypospolitej. Obie strony szykowały się do wojny.

Do starcia doszło 6 lipca pod Guzowem¹²³. Przegrana rokoszan sprawiła, iż program reform, którego rzecznikiem były masy szlacheckie, został zaprzepaszczony. Król przy współudziale magnaterii powoli zaczął ugruntowywać swoją pozycję w państwie.

Wojna domowa w Polsce miała wpływ na rozwój sytuacji wewnętrznej w Księstwie Pruskim. Jeszcze w okresie starań elektora brandenburskiego Joachima Fryderyka o kuratelę w Prusach Książęcych zaczęła powoli umacniać się partia filopolska¹²⁴. Głosiła ona, że Prusy są integralną częścią Rzeczypospolitej, co oznaczało zapewnienie szlachcie pruskiej takich samych praw, jakie miała szlachta polska.

Elektor brandenburski w początkowej fazie rokoshu pozostał neutralny¹²⁵. Z kolei partia filopolska, widząc, że nie pozyska króla dla swoich celów, zaczęła jawnie wiązać się z malkontentami w Rzeczypospolitej. Szlachta pruska wysłała posłów już pod Lublin, by na miejscu przedstawili swoje skargi na elektora¹²⁶.

Kurfurst brandenburski, zaniepokojony ożywioną działalnością partii filopolskiej, zastanawiał się nad wysłaniem poselstwa na zjazd w Sandomierzu. Jednak odwieziony od tego pomysłu, czekał na rozwój sytuacji w Polsce.

119 A. Jocher, op. cit., s. 137.

120 Bibl. Kórn., rkps 317, Konstytucja sejmu 1607 r., s. 458.

121 A. Jocher, op. cit., s. 144.

122 Ibidem.

123 W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2, Londyn 1959, s. 221.

124 Partia filopolska została rozbita za rządów kuratora Jerzego Fryderyka. Po jego śmierci zaczęła stopniowo odradzać się i zyskiwać na znaczeniu — O. Zimmerman, *Das Defensionswerk im Herzogtum Preussen unter dem Kurfürsten Georg Wilhelm*, Königsberg 1933, s. 4; A. Vetulani, *Polskie wpływy polityczne w Prusach Książęcych*, s. 48.

125 W relacji z 25 VI 1606 r. tajni radcy i kanclerz Löben nakłaniał elektora do pozostania neutralnym, aż do momentu zorientowania się w sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej — Acta Brandenburgica, t. 2, s. 238; B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, *Rzeczpospolita Polska a Prusy*, s. 136.

126 Acta Brandenburgica, t. 2, List nadradców pruskich do elektora brandenburskiego, w którym informują o kontaktach opozycji pruskiej z rokoshanami, Królewiec 26 VIII 1606 r., ss. 332—334; List Fabiana Dohny do Reinhardta Beyera, Berlin 16 VII 1606 r., Acta Brandenburgica, t. 2, ss. 254—256.

Pełnego poparcia elektorowi w jego staraniach o sukcesję lenna udzieliła szlachta Prus Królewskich¹²⁷.

Po Rzeczypospolitej rozeszła się wiadomość, że Joachim Fryderyk stara się uzyskać pomoc zbrojną Danii, by opanować Prusy Książęce. Wywołało to taką konsternację wśród Wielkopolan, że poczyniono tam nawet przygotowania do obrony granicy z Księstwem Pruskim¹²⁸. Szlachtę rokoszową niepokoiło również wsparcie finansowe elektora dla Zygmunta III. Sądzone, że pieniądze te będą wykorzystane do rozprawienia się z masami szlacheckimi. Rokoszenie skrycie liczyli na nieformalne kontakty Janusza Radziwiłła, Mikołaja Ostroroga oraz Marcina Broniewskiego z Joachimem Fryderykiem¹²⁹. Jednak elektor brandenburski był już wtedy pewien, że wobec ostrej krytyki pod jego adresem na zjazdach w Stężycy, Lublinie i Sandomierzu powinien opowiedzieć się po stronie regalistów. Już niebawem okazało się, że jego wybór był słuszny, ponieważ Zygmunt III zaczął odbudowywać swoją pozycję w kraju.

Król nie szczędził wyrazów sympatii elektorowi. W związku z tym Joachim Fryderyk mógł swobodnie przystąpić do wzmocnienia swojej pozycji w Księstwie. Wiele stanowisk państwowych otrzymały osoby powinowate lub zaprzyjaźnione z rodziną Dohnów¹³⁰. Sam Fabian Dohna otrzymał urząd nadburgrabiego¹³¹. W tak komfortowej dla siebie sytuacji elektor zwołał sejm krajowy, który nie przyniósł oczekiwanych rezultatów¹³². Joachim Fryderyk zawiódł się też na sejmie warszawskim 1607 r., gdzie nie zajęto się sprawą sukcesji¹³³. Wywołało to niepokój na dworze berlińskim. Jednak wiadomość o zwycięstwie króla nad rokoszaniem pod Guzowem rokowała dobrze dla elektora brandenburskiego, który bez przeszkód mógł wznowić starania o lenno pruskie.

Z powyższego studium wynika, że kwestia pruska, spośród wielu innych postulatów poruszanych podczas rokoshu, zajmowała pierwszoplanowe miejsce. Jest to uzasadnione, bowiem dotychczasowe poczynania królów polskich wobec Prus Książęcych nigdy nie uzyskały akceptacji i zgody szlachty. Takiej zgody stanów nie otrzymał ani Zygmunt August w 1563 r., ani Stefan Batory w 1577 r., ani też Zygmunt III Waza w 1605 r. W związku z tym, naturalnym zjawiskiem było, że sprawa pruska wypłynęła w okresie wojny domowej 1606—1607. Szlachta nie domagała się wiele od dworu królewskiego, bo najczęściej pojawia-

127 Do radcy elektorskiego Pruckmana przybył Piotr Heinisch z Mewy (wystannik Fabiana Czemy ze Sztumu), informując go o poparciu zjazdu szlachty pruskiej w Grudniadzu — F. Mincer, *Opinia polska wobec kwestii pruskiej*, s. 75.

128 Ibidem.

129 Acta Brandenburgica, t. 2, s. 311.

130 K. Piwarski, op. cit., s. 65.

131 Nominacja Dohny spotkała się z krytyką prawie wszystkich uczestników sejmiku krajowego Prus Książęcych w 1607 r. — K. Breysig, *Die Entwicklung des preussischen Ständetums von seinen Anfängen bis zum Regierungsantritt Friedrich Wilhelm von Brandenburg*, Ständische Verhandlungen, Allgemeine Einleitung, Berlin 1894, s. 89; M. Toeppen, *Die preussischen Landtage während der Regentschaft der brandenburgischen Kurfürsten Joachim Friedrich und Johann Sigismund (1603—1609)*, Elbing 1893, ss. 55—56; C. Krollmann, *Schlobitter Erinnerungen an das Jahr 1807*, Oberländische Geschichtsblätter, Leipzig 1906, s. 128.

132 Przebieg sejmiku krajowego Prus Książęcych w 1607 r. — M. Toeppen, *Die preussischen Landtage*, ss. 54—74; B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, *Rzeczpospolita Polska a Prusy*, ss. 138—139.

133 *Volumina Legum*, t. 2, Petersburg 1859, s. 1605.

jące się głosy dotyczyły ponownego przedyskutowania nadania kurateli na forum sejmowym. Były to głosy rozsądku, gdyż jakikolwiek drastyczny ruch w tej kwestii skutkował następstwami międzynarodowymi. Niektórzy domagali się podjęcia radykalnych kroków, jak chociażby szlachta mazowiecka podczas zjazdu sandomierskiego. Szlachta w dobie rokoszu dostrzegała niebezpieczeństwa wynikające z niekonsekwentnej polityki wobec Księstwa Pruskiego. Niewyzyskanie możliwości, jakie dawał traktat krakowski 1525 r., spowodowało stopniową utratę tej prowincji. Na zahamowanie procesu emancypacji Prus Książęcych spod wpływów polskich nie było jeszcze w owym czasie za późno. Gdyby przywódcom „buntu” przeciwko królowi udało się pozyskać monarchę do swojego obozu i przekonać do zmiany kursu polityki wobec Prus z pewnością zupełnie inaczej potoczyłaby się historia co najmniej kilku państw w Europie, w tym Polski.

Polnischer und preußischer Adel zur Zeit der Zebrzydowski-Rebellion (1606—1607)

Zusammenfassung

Während der Zebrzydowski-Rebellion (1606—1607) interessierte sich die polnische Schlachta lebhaft für die preußische Frage. Sie akzeptierte die bisherige Politik gegenüber der preußischen Provinz nicht und kritisierte, dass die früheren Beschlüsse der polnischen Könige bezüglich des Herzogtums Preußen ohne Einverständnis des Reichstags gefasst worden waren. Der Krakauer Vertrag vom 1525 bestimmte die Bedingungen, unter welchen das Herzogtum Preußen nach dem Aussterben der männlichen Hohezollernlinie dem Königreich einverleibt werden sollte. Allerdings ließ der polnische König Zygmunt August 1563 die Brandenburger als Erben des Lehens zu, was die Hoffnung auf eine rasche Vereinigung des Herzogtums mit Polen verhinderte. Unüberlegt handelte auch ein anderer polnischer König, Stefan Batory, der 1577 die Vormundschaft über den geisteskranken Albrecht Friedrich dem Herzog von Ansbach, Johannes Friedrich, übertrug. Auf diese Weise verlor Polen den Anlass zur Einsetzung eines vom König nominierten Gouverneurs in Königsberg, was später zur Einverleibung Preußen ins Polen hätte führen können. Der unmittelbare Faktor, der während des Bürgerkrieges in Polen über die Entstehung der preußischen Frage entschied, war 1605 der Beschluss des polnischen Königs Zygmunt III., Joachim Friedrich die Obhut über den preußischen Herzog zu verleihen. Der König verlieh diese Obhut ohne Einverständnis des Adels, was sich in den „Rebellensitzungen” und der Publizistik dieser Zeit widerspiegelte. Zygmunt III. hatte nicht vor, in dieser Angelegenheit einen Dialog mit den Unzufriedenen zu führen. Er vertrat die Meinung, dass die Verleihung der Obhut zu seinem Vorrecht gehörte. Die Rebellen verlangten dagegen nach einer Reichstags-Diskussion über die Vorgehensweise des Königs gegenüber dem Herzogtum Preußen. Zur öffentlichen Debatte kam es nicht, und die Schlacht bei Guzowo beendete schließlich den Kampf der Schlachta um die innere Reform des Landes. Der König begann mithilfe der Magnaten seine Position im Staate zu festigen. Aus diesem Grund blieben die Forderungen nach einer außenpolitischen Kursänderung gegenüber dem Herzogtum Preußen, ähnlich wie die Forderungen nach Reformen der inneren Verhältnisse in Polen, ohne Echo seitens König Zygmunt III.